



# Słowo

*Materiały kaznodziejskie  
oraz dla grup biblijnych*

**numer 91 – wrzesień 2018**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus“  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:**

Tomasz Pieczko:  
[ttpieczko@gmail.com](mailto:ttpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer:  
[psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:**

[www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

## Studium Biblijne: 1 Tymoteusza 5:17-25

### w. 17

Apostoł powraca do kwestii dotyczących starszych w zborze (por. 3:1-13). Słowo *starszy* może oznaczać osobę starszą wiekiem, ale z kontekstu wynika, że nie chodzi o wszystkich mężczyzn w podeszłym wieku, lecz o ograniczoną, konkretną grupę starszych, rozpoznanych i uznanych przez zbór.

Na starszych ciąży szczególna odpowiedzialność, dlatego należy im się cześć i szacunek. Dotyczy to w szczególności tych starszych, którzy podjęli się służby głoszenia, nauczania Słowa Bożego, prowadzących zbór wiernie, zgodnie ze Słowem Bożym. Grecki wyraz przetłumaczony, jako *podjęli się* oznacza ciężko pracować. Chodzi tu o ciężką pracę głoszenia i nauczania (por. 4:10). Fakt, że Apostoł tak mocno to podkreśla, może wskazywać na problem istniejący w Efezie.

Wiemy, że fałszywi nauczyciele ciągle byli przyczyną problemów w zborach. Być może ich nauczanie spowodowało postawę braku szacunku wobec starszych. Nie mamy pewności, ale nie zmienia to faktu, że tekst jest dla nas nadal aktualny.

Znaczenie frazy *podwójna cześć* jest nieco trudne do ustalenia i wywołuje wiele dyskusji. W świetle następnego wersetu *podwójna cześć* oznacza przynajmniej w pewnych sytuacjach więcej niż tylko szacunek; z pewnością zawiera też jakąś formę materialnego wynagrodzenia za pracę. Wiemy z innych tekstów, że wczesny Kościół utrzymywał swoich nauczycieli i kaznodziei płacąc im (1 Kor. 9:7-14; 2 Kor. 11:8-9; Gal. 6:6; 1 Tes. 2:7). Z drugiej strony nie jest to obowiązkiem a Apostoł Paweł sam nie chciał korzystać z takiej formy wsparcia.

Wyraz *podwójny* może przy tym oznaczać dosłownie dwa razy tyle, jak inni otrzymują, ale również może oznaczać większy szacunek.

### w. 18

Apostoł cytuje ze Starego Testamentu: *Młódcemu wołowi nie zawiązuj pyska* (V Mj. 25:4). Podczas młócenia woły wpuszczano na zboże, aby za pomocą ich kopyt ziarna zostało odseparowane od łodyg i plewów. W Liście do Koryntian Apostoł bardziej dokładnie wyjaśnia zasadę szacunku dla starszych:

<sup>9</sup> *Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Młódcemu wołowi nie zawiązuj pyska. Czy Bóg to mówi ze względu na woły?* <sup>10</sup> *Czy nie mówi tego raczej ze względu na nas? Tak jest, ze względu na nas jest napisane, że oracz winien orać w nadziei, a młocarz młócić w nadziei, że będzie uczestniczył w plonach* (1 Kor. 9:9-10).

Oryginalnym znaczeniem tekstu była troska o wół wykonujący pracę (mógł jeść podczas pracy). Apostoł Paweł interpretuje zgodnie z tradycyjną interpretacją żydowską, że należy materialnie wspierać nauczycieli zboru. Apostoł dodaje wypowiedź Jezusa: *Godzien jest robotnik zapłaty swojej* (Łk 10:7; por. Mat. 10:10). To naturalne uzupełnienie i wyjaśnienie tej zasady.

### w. 19

Starsi, prowadzący zbór znajdują się w trudnej pozycji, ponieważ narażeni są na krytykę. Łatwo można ich zaatakować. Apostoł podkreśla w związku z tym, że powinni być chronieni przed niesłusznymi oskarżeniami. Oskarżenie starszego powinno przebiegać wg zasad prawnych, powinno zawierać przesłuchanie świadków. Przy tym pozostaje niewinny dopóki jego wina nie zostanie udowodniona. To całkowicie zgodne z Prawem Mojżeszowym, zakazującym oskarżania na podstawie zeznań tylko jednego świadka (V Mj. 17:6 i 19:15; por. też 2 Kor. 13:1).

Jak widzimy, to czego naucza Apostoł nie jest niczym nowym.

Nauczanie Apostoła dot. spraw prawnych jest zgodne z Prawem Mojżeszowym, z tradycją żydowską (rabińską) oraz z nauczaniem wczesnego Kościoła.

### w. 20

Ci, którzy grzeszą, powinni publicznie zostać napomnieni, ponieważ nadużyli zaufania, pokładanego w nich przez członków zboru. To więcej niż ogólna dyscyplina kościelna. Grecki tekst wyraża, że jest to trwający grzech wśród niektórych starszych.

Grzeszenie oznacza nieposłuszeństwo Bogu, życie zaprzeczające nauce biblijnej, nie spełnianie tego, co powinien robić wierzący.

Starsi powinni być chronieni, ale członkowie zboru również mają prawo do ochrony. Członkowie zboru muszą mieć pewność, że w zborze nie ma miejsca na korupcję i zatajanie grzechów przywódców.

Dyscyplina ma wystąpić tu w formie publicznego upominania lub strofowania. Apostoł nie podaje szczegółów. Upominanie może być publicznym ogłoszeniem grzechu, publiczną korektą, ale też dyscypliną kościelną. Instrukcję co do przebiegu dyscypliny podał nam Pan Jezus (Mat. 18:15).

Dyscyplina nad starszymi może oznaczać wykluczenie ze służby starszego, ale też wykluczenie z Kościoła. Tekst sugeruje, że chodziło tu o konkretną sprawę poważnego grzechu i dyscypliny kościelnej.

Znowu Apostoł nawiązuje do Prawa Mojżeszowego, gdzie czytamy:

*<sup>15</sup> Niech nie występuje jeden tylko świadek przeciwko komukolwiek w sprawie wszelkiego przewinienia i grzechu, jakie tamten popełnił. Na podstawie zeznania dwóch świadków lub na podstawie zeznania trzech świadków rozstrzygnie się sprawę. <sup>16</sup> Jeżeli wystąpi przeciwko komuś krzywdzący świadek, oskarżając go o przestępstwo, <sup>17</sup> to staną obaj ci mężowie, którzy mają spór, przed Panem, przed kapłanami i sędziami, którzy będą w tym czasie. <sup>18</sup> Sędziowie zbadają sprawę dokładnie i jeżeli okaże się, że ten świadek jest świadkiem fałszywym, że fałszywie świadczył przeciwko swemu bratu, <sup>19</sup> to uczynicie mu tak, jak on zamierzał uczynić swemu bratu; i wytępisz zło spośród siebie, <sup>20</sup> a pozostali niech to usłyszą i niech się lękają, aby nie uczynili już tak złej rzeczy wśród siebie.* (V Mj. 19:15-20).

Celem dyscypliny w kościele jest rozprawienie się z grzechem, usunięcie go, aby Kościół był czysty i święty, ale również, aby wierzący byli bogobojni.

#### **w. 21**

Apostoł Paweł używa mocnych słów: zaklinam cię, lub lepiej: przysięgam, podając trzech świadków, którymi są: Bóg Ojciec, Jezus Chrystus i wybrane anioły. To, że świadkowie nie są ludźmi, wskazuje na powagę wypowiedzi Pawła skierowanej do Tymoteusza. To obraz niebiańskiego sądu, w którym aniołowie towarzyszą Bogu i Jezusowi Chrystusowi. To także ma uświadomić, jak poważna jest zarówno sprawa grzechu, jak i osądzenie,

oskarżenie grzechu. Musimy pozostać bezstronnymi tak, jak bezstronny jest Bóg. Nie można niektórych traktować inaczej niż resztę. Nie można starszych inaczej osądzać niż członków zboru. W bezstronności wierzący powinien naśladować samego Boga.

#### **w. 22**

Skoro zaistniała w Efezie sytuacja dyscypliny dot. starszych, potrzebni byli nowi starsi. Nałożenie rąk oznacza w Nowym Testamencie ale i w Judaizmie symboliczny czyn, będący wyrazem publicznego uznania autorytetu, powołania do szczególnej służby, oraz otrzymania szczególnej siły od Boga do tej służby i odpowiedzialności.

To, że Apostoł pisze w liczbie pojedynczej wskazuje na to, że Tymoteusz miał kierować i prowadzić nałożenie rąk w Efezie.

Nałożenie rąk oznacza uznanie, że dana osoba jest powołana, aby być starszym i spełnia wszystkie warunki (1 Tym. 3). To poważna sprawa, ponieważ chodzi o duchowe przywództwo Ciała Chrystusa. Dlatego nie można pochopnie nakładać rąk, aby nie być zaangażowanym w grzechy innych.

Jeśli Tymoteusz, inni starsi lub członkowie zboru uznają kogoś za starszego, kto nie spełnia warunków, lub jeśli pozostawią kogoś nieodpowiedniego w urzędzie starszego, w jakiś sposób współdziałają w grzechu.

W związku z tym, Tymoteusz powinien siebie samego utrzymywać w czystości. Wyraz czysty kojarzy się z czystością seksualną (4:12; 5:1), ale ma szersze znaczenie: czysty od grzechów.

#### **w. 23**

Ten werset wydaje się nie całkiem na miejscu i znaczenie może wydawać się nieco zagadkowe. Prawdopodobnie jest to uwaga, która w nowoczesnym dokumencie zostałaaby podana w przypisie.

To porada związana ze zdrowiem. Już w starożytności wiedziano, że umiarkowane picie wina wpływa korzystnie na układ trawienny. Grecki tekst mówi, że Tymoteusz powinien przestać pić tylko wodę, więc widocznie do tej pory tak robił. Picie tylko wody było często znakiem ascetyzmu (por. 4:3). Wygląda na to, że Tymoteusz wcześniej zdecydował, że nie będzie pił wina (alkoholu). Apostoł Paweł radzi mu, aby pił je ze względów zdrowotnych.

Pisząc w poprzednim zdaniu o czystości, Paweł nie miał na myśli ascetyzmu. Wino jest dobrym darem Boga i picie wina w sposób umiarkowany jest korzystne dla zdrowia. Oznacza korzystanie z dobrych darów Bożych.

#### w. 24-25

Apostoł wraca w narracji znowu do trzeciej osoby, wskazując na to, że to, co teraz pisze, ma ogólne znaczenie.

Zarówno jeśli chodzi o grzechy, jak i dobre uczynki, może być tak, że dostrzegamy je od razu, albo, że odkrywamy je dopiero po jakimś czasie. Powinniśmy być cierpliwi, bowiem nie wszystko od razu jest jasne.

Nie wszystkie grzechy wyjdą na jaw w tym życiu, ale najpóźniej na sądzie ostatecznym i wtedy zostaną osądzone (por. Mat. 10:26; Mk. 4:22; Łk. 8:17; 12:2; Rz. 2:16).

W związku z tym służbę Tymoteusza w Efezie, ale także służbę w naszych współczesnych Kościołach musimy postrzegać w kontekście eschatologicznym. To znaczy, że robimy wszystko w świetle nadchodzącego powtórnego

przyjścia Jezusa, który będzie sądzić. Na ziemi starsi w jakimś sensie współdziałają z Bogiem w tym, że mają odkryć grzechy, osądzić i dyscyplinować. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że nikt nie jest w stanie spojrzeć człowiekowi w serce, bo tylko Bóg zna je najlepiej. Ale nie powinniśmy się martwić z tego powodu, gdyż jeśli nie jesteśmy w stanie odkryć grzechów w zborze, odkryje je z pewnością Bóg. Dotyczy to również dobrych uczynków, które możemy przeoczyć.

Apostoł Paweł pragnie zachęcić i pocieszyć Tymoteusza oraz nas, że Bóg jest suwerenny, wszechmogący i wszechwiedzący i ma wszystko pod kontrolą. Nawet jeśli się mylimy, robimy błędy podczas naszej służby, nasze grzechy nigdy nie przeszkadzają w Bożym planie, gdyż On rządzi i prowadzi swój Kościół, aby został zachowany do przyjścia Jezusa.

Pedro Snoeijer

*Dłuższa wersja na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Rozważanie Ewangelii według św. Marka 8,27-35

### Rozważanie Ewangelii Marka 8,27-35

*(27) I wyszedł Jezus z uczniami do wioski koło Cezarei Filipa; i pytał w drodze uczniów swoich, mówiąc do nich: Za kogo mnie ludzie uważają? (28) A oni mu odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni na jednego z proroków. (29) I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Wtedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Tyś jest Chrystus. (30) I nakazał im surowo, aby nikomu o nim nie mówili. (31) I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. (32) I mówił o tym otwarciu. A Piotr wziął go na stronę i począł go upominać. (33) Lecz On odwrócił się, spojrzawszy na uczniów swoich i zgromił Piotra, mówiąc: Idź precz ode mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, tylko o tym, co ludzkie. (34) A przywoławszy lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie. (35) Bo kto by chciał duszę swoją zachować, utraci ją, a kto by utracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, zachowa ją.*

**Kim jest dla nas Jezus? – to fundamentalne pytanie, na które będziemy szukać odpowiedzi...**

#### Wprowadzenie.

Zanim jednak odpowiemy na to pytanie, musimy zapytać samych siebie o przyszłość, jaka według nas czeka ludzkość. Ponieważ to od

odpowiedzi na takie pytanie zależeć będzie rola, jaką przypiszemy Jezusowi.

Czy inteligentna obecność człowieka na tej ziemi sprzyja budowaniu szczęśliwej przyszłości dla ludzkości, czy też popycha ją ona do przyszłości chaotycznej, która podważy całą równowagę planety?

To podwójne pytanie często stawia myśliciele w stan rywalizacji.

Jedni optują za pierwszą hipotezą, podkreślając przede wszystkim zdobycze społeczne, które stoją na czele budowania współczesnych społeczeństw. Uważają oni, że postęp praw człowieka, równość rasowa i płci, zniesienie kary śmierci i inne temu podobne elementy zawierają w sobie znaki zapowiadające obiecującą przyszłość dla ludzkości.

Ci, dla odmiany, którzy oponują powyższej tezie, myślą, że w naszych społeczeństwach jest jednak zbyt wiele elementów, które pozwalają przewidzieć przyszłość raczej mroczną dla rodzaju ludzkiego.

Analizują oni stan ludzkiej niezdolności do panowania nad tym wszystkim, co staje w opozycji do harmonijnej ewolucji rodzaju ludzkiego. Opierają się na przykład o fakt, że wydaje się niemożliwym dla człowieka opanowanie produkcji gazów niszczących powłokę ozonową, istnienie ogromne przeludnienie ziemi, nie mówiąc już o niebywałym rozwoju produkcji broni mających zdolności masowego rażenia.

Pomimo, że istnieje możliwość wyżywienia wszystkich ludzi poruszających się na tej ziemi, właśnie ludzie okazują się niezdolni zmienić los ponad 2 miliardów osób, które nie mogą nasycić ich głodu i które pozostają beznadziejnie poniżej progu ubóstwa.

Według tych myślicielei, którzy operują wyżej wspomnianymi informacjami, przyszłość ludzkości wydaje się zapowiadać się nadzwyczaj źle.

Niektórzy wierzący chrześcijanie myślą jednak, że Bóg zainterweniuje w jakiś sposób. Dla jednych, jest nieakceptowalną idea, że Bóg pozostawiłby ludzkość bez interwencji, gdy ta zapada się w samoniszczącym szaleństwie. Twierdzą oni, że Bóg w ostatnim momencie (jak uczynił to już podczas potopu, wybawiając rodzinę Noego) zawróci ludzkość z jej drogi samozniszczenia.

Dla innych natomiast, którzy starają się stworzyć myśl bardziej złożoną, Bóg pomnaża bez ustanku swoje wysiłki, aby Jego dynamizm stwórczy mobilizował wystarczającą liczbę ludzi, aby oni jednoczyli wokół siebie innych, dla nowatorskich projektów pozwalających całej

ludzkiej rasie wypracować taką harmonijną ewolucję, w której każdy znalazłby swój udział.

Nie można też zapomnieć myśli tych, którzy podtrzymują ich tezy millenarystyczne, zgodnie z którymi Bóg sam zniszczy zbuntowaną ludzkość, aby zbawić niewielką resztę swoich wiernych, tych którzy szanują Jego Prawa i Przykazania.

Wszystkie te idee są nierzadko zbyt zróżnicowane, aby można z nich stworzyć jedno, spójne myślenie, o którym można by powiedzieć, że jest ono charakterystyczne dla wszystkich chrześcijan.

### **Gdzie należy szukać odpowiedzi?**

Spróbujmy zatem zastanowić się, co sam nasz Pan, Jezus Chrystus, myślał na interesujący nas temat.

Musimy mieć jednak świadomość, że wobec tego, co już powiedzieliśmy, możemy spodziewać się sporo trudności, a może nawet sprzeczności w Jego własnym myśleniu (mając na uwadze tak różne cytowane koncepcje, nawet wśród samych chrześcijan).

Jest prawdą, że Jezus prorokował o możliwej finalnej katastrofie. Zwiastował koniec Jerozolimy i przeczuwał to, co historycy nazwali później „wojna żydowska”.

Przepowiedział rzeczy straszne, choć zgodnie z Jego słowami nie miałyby one jednak być końcem wszystkiego...

Nie możemy zatem, nawet jeśli jesteśmy wobec szeregu podobnych interpretacji krytyczni, pominąć milczeniem prac teologów, którzy uważają, że twierdzenia Jezusa nie odnosiły się do konkretnej wizji bardzo odległej historii, ale odnosiły się przede wszystkim do kontekstu zniszczenia właśnie i przede wszystkim Jerozolimy, który to okres przypadł na czas redakcji tekstów Ewangelii, podczas gdy Jezus żył ok. 40 lat przed tymi wydarzeniami.

Nie jest zatem na takiej podstawie łatwo odpowiedzieć na pytanie: jaka będzie przyszłość ludzkości?

Takie rozważanie nie ułatwi nam zatem odpowiedzi na pytanie, postawione przez Jezusa swoim uczniom: *A wy za kogo mnie uważacie?*

### **Idźmy dalej w naszym rozważaniu...**

Oczywiście, znamy doskonale odpowiedź, jaką daje Jezusowi Piotr i nie moglibyśmy dać innej: „Ty jesteś Chrystus”!

Ale czy taka odpowiedź pomoże nam od razu postąpić do przodu w naszych rozważaniach? Jeżeli istotnie słowo „Chrystus” miało pewną treść dla Piotra, dzisiaj dla wielu stało się ono rodzajem słowa-klucza, towarzyszącego imieniu Jezusa, jak by to było Jego nazwisko... Niewielu dzisiaj tak naprawdę rozumie treść tego słowa.

Aby nieco ustalić rzeczy w ich kontekście, nie możemy zapominać, że rozmowa Jezusa z Jego bliskimi odbywała się w ich języku codziennym – aramejskim. I to nie słowo greckie Christos (od którego pochodzi nasze Chrystus) użył Piotr, ale słowo Messahia, Mesjasz, które było tytułem dawnych królów Izraela.

Był to także tytuł, który dawano Zbawicielowi, Temu, który miał przyjść na końcu czasów. Niektórzy myśleli (i był to przykład sekty tzw. Zelotów), że Mesjasz przyjdzie uwolnić Izraela spod jarzma okupacji rzymskiej.

Szereg lat później, kiedy Marek pisał swoją Ewangelię, kontekst był inny, choć nie wiemy dokładnie, czy było to już po zniszczeniu Jerozolimy, podczas strasznej wojny, która miała miejsce w latach 68-72, jako następstwo buntu Żydów przeciw okupantom rzymskim. Natomiast jest bardzo prawdopodobne, że w epoce, kiedy Mateusz pisze i przedstawia to samo wydarzenie, tę samą sytuację z życia Jezusa, dramatyczne następstwa wojny już miały miejsce.

Językiem używanym przez Ewangelistów był język grecki i choć to wyjściowo w tym języku słowo „Chrystus” miało to samo znaczenie, co „Mesjasz”, to rzeczywistość wokół uległa radykalnej zmianie. Możliwe w wyniku zmian tytuł ten tłumaczył np. przez Pan i oznaczałby on bardziej władzę.

Ponadto, nie oczekiwano już naprawdę „Zbawiciela”, tak mocno bowiem wydarzenia zmieniły myślenie co do samego faktu roli owego „Zbawiciela”, w porównaniu z sytuacją z czasów Jezusa.

Słowo Chrystus zostało zatem odłączone jakby od historii ludu Izraela, nabierając nowej treści.

Mówimy o tym tak długo dlatego, żeby zwrócić naszą uwagę na to, by zawsze w rozważaniu liczyć się ze zmianami w kontekście naszego życia, które jest tak odmienne od czasów bliskich Jezusowi, ale także od czasów spisywania i pierwszego przekazywania tekstów świętych.

Cały czas zatem krążymy wokół ponowienia i podkreślenia pytania: Kim jest Jezus dla nas, dla mnie; dzisiaj, w naszej/mojej rzeczywistości życia?

Musimy mieć świadomość, że dzisiaj opowiada się nieprawdopodobnie odmienne rzeczy o tym kim i jaki był Jezus. W niektórych modnych rozważaniach odmawia się Mu posiadania jakiegokolwiek pierwiastka boskości, a nawet niezwykłości...

Musimy więc postawić sobie jednocześnie z pytaniem: Kim jest dla mnie Jezus? pytanie drugie, może jeszcze bardziej zasadnicze: „w co tak naprawdę wierzę?”.

Czyli: co jest dla mnie centrum mojej wiary? O co opiera się moje życie?

Dopiero taki rodzaj odważnego pytania i odważnej odpowiedzi pozwoli mi (będąc wyzwolonym od dywagacji uwarunkowanych historią, dawnymi koncepcjami i wydarzeniami) odpowiedzieć z całą mocą mojej wiary na pytanie zadane przez Pana: *A wy za kogo mnie uważacie?*

### **Kim jest zatem Jezus dla mnie?**

Wszystkie odpowiedzi już zostały zaproponowane przez Apostołów, dawno przed nami, a Jezus je wszystkie niejako zdeklasował. Odpowiedzi krążyły wokół oceny, że Jezus to np. prorok lub wcielenie największego z proroków – Eliasza, bądź też ostatniego z tej grupy – Jana Chrzciciela.

Takie były relacje apostołskie z tego, co powtarzali, rozważali ludzie wokół nich. Ale Jezus naciskał nadal: ale wy! wy sami, za kogo mnie uważacie, kim dla was jestem?!

Jeżeli odpowiemy jak Piotr: ty jesteś Chrystus, to odpowiedź ta, wraz z całą treścią będzie oznaczała: „Ty jesteś Panem”.

Czyli, że Jezus jest Tym, który obejmuje i przejmuje kontrolę nad całym naszym życiem! Czyli, że odnosząc się do Niego, Chrystusa-Pana, dajemy Bogu „twarz”, która jest twarzą Jezusa.

Czyli, że mieszka On w nas i to On konstruuje nasze projekty życia.

### **Zakończenie.**

Ponownie znajdujemy się tutaj w kontekście dyskusji o przyszłość świata, którą poddawaliśmy krytyce u początku naszego rozważania.

Istotnie, jeżeli dzisiaj wierzymy, że mieszka w nas Bóg w osobie Jezusa, to nasza przyszłość jest także „zamieszкана” przez Niego.

Wierzymy, że jeśli On mieszka w nas, to wszelkie projekty Boże, które ukażą się w naszej rzeczywistości osobistej i społecznej uczniów Pańskich, będą projektami dającymi życie i że jest radykalnie sprzecznym z naturą Bożą posługiwanie się siłami zła do wypełnienia Jego woli. Wszelkie zło nie jest z Boga!

Bóg inspiruje tylko projekty życia i nasza przyszłość, jeżeli ją z Nim budujemy, nie może nie nosić znaków Jego wieczności.

A zatem to od naszej wierności zależy przyszłość, jaką możemy i powinniśmy budować z Bogiem i dla Niego.

To tylko z Bogiem ludzkość będzie mogła ewoluować harmonijnie.

W wolności, którą Bóg daje ludziom, nie może On nie zachęcać do podążania za zasadami, które On sam określił i dał ludziom.

Ludzie zatem, my sami, konkretni, musimy działać w taki sposób, aby nasze świadectwo było czytelne i przekonujące dla nam współczesnych, aby jak największa ich liczba mogła także otworzyć się na Niego i dać się Mu prowadzić.

*Tomasz Pieczko*

*Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:*

[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)